

## CBA: BYŁY MINISTER TRANSPORTU ZATRZYMANY

---

Były minister transportu zatrzymany za korupcję i kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą - poinformował w poniedziałek rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych Stanisław Żaryn.

Funkcjonariusze CBA z Delegatury w Gdańsku zatrzymali osoby podejrzane o korupcję oraz działanie w ramach zorganizowanej grupy przestępczej. Sprawa zatrzymania Sławomira N. i dwóch innych osób jest sprawą "świeżą" i będzie miała prawdopodobnie swój dalszy ciąg. Toczą się równoległe dwa śledztwa: polskie i ukraińskie - zaznaczył w Polsat News Stanisław Żaryn, rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych.

Po doprowadzeniu do Prokuratury Okręgowej w Warszawie zatrzymani mają usłyszeć zarzuty. Jak przekazała Prokuratura Okręgowa w Warszawie, Sławomir N. ma usłyszeć sześć zarzutów dotyczących okresu, gdy kierował ukraińską Państwową Służbą Dróg Samochodowych - Ukravtodor. Szef Narodowego Biura Antykorupcyjnego Ukrainy Artem Sytnyk poinformował, że Sławomir N., były szef agencji Ukravtodoru, przyjmował korzyści majątkowe za zlecenia budowy dróg, a śledztwo rozpoczęło się w 2019 roku.

Gdańskie [@CBAgovPL](#) zatrzymało b. posła na Sejm RP, b. min. transportu, byłego szefa ukraińskiej Państwowej Służby Dróg Samochodowych (Ukravtodor) Sławomira N., a także Dariusza Z., b. dowódcę JW „GROM” i przedsiębiorcę z Gdańska Jacka P. Szczegóły wkrótce!

— Stanisław Żaryn (@StZaryn) [July 20, 2020](#)

Żaryn przyznał, że sprawa dopiero się zaczyna i może dość do kolejnych zatrzymań. "Ta sprawa dopiero się zaczyna. To sprawa, jak to się mówi w żargonie, jest rozwojowa. Dlatego musimy dawkować pewne informacje, by temu śledztwu nie zaszkodzić. Sprawa ma na pewno charakter poważny. To śledztwo o charakterze międzynarodowym" - wytłumaczył. Nie wykluczył też będą kolejne zatrzymania.

"Nie możemy tego wykluczyć. Dzisiejsza realizacja to pierwszy etap tej sprawy. Poczekamy na wyjaśnienia złożone przez podejrzanych. Poczekamy na analizę materiałów, które będą przy tej okazji zabezpieczane. Ta sprawa zarówno po stronie polskiej, ukraińskiej na pewno się nie skończy się w tej chwili" - stwierdził. Ponadto przypomniał, że sprawa prowadzona jest w ramach dwóch osobnych śledztw - polskiego i ukraińskiego. "Sławomir N. i dwie pozostałe osoby zostały zatrzymane w Polsce, w ramach polskiego śledztwa i te osoby będą odpowiadały za swoje czyny, które udowodnią przed sądem prokuratury i CBA w Polsce. Równoległe służby ukraińskie prowadzą swoje działania. Pytany o konkrety stwierdził, że w tej sprawie nie ma żadnych informacji do przekazania. Skupia się na tym, by

informować o tym, co robi strona polska - CBA i prokuratura.

**Czytaj też:** [Czy "afery respiratorowa" może pogrozić Agencję Wywiadu? \[OPINIA\]](#)

"Ukraińcy mają swoje czynności do wykonania. Nie mam w tej chwili żadnych konkretnych informacji do przekazania o tym, na czym polegają te działania" - zaznaczył. Wiadomo już, że Narodowe Biuro Antykorupcyjne Ukrainy (NABU) przeprowadziło przeszukania w Kijowie, Lwowie i na terytorium Polski w ramach śledztwa dotyczącego działalności organizacji przestępczej ze sfery zarządzania drogami. Rewizje trwają m.in. w biurach Ukrawtodoru. Jak poinformowano, przeszukania przeprowadzane są wraz z ukraińską Specjalną Prokuraturą Antykorupcyjną (SAP), polskim CBA i prokuraturą okręgową w ramach wspólnego śledztwa.

Międzynarodowa grupa śledcza prowadzi działania w biurach państwowej agencji drogowej Ukrainy Ukrawtodor, firm biorących udział w przetargach tej instytucji oraz w miejscach zamieszkania byłych urzędników agencji i u obywateli Polski, "prawdopodobnych uczestników organizacji przestępczej". NABU dodało, że w ramach działań śledczych w Polsce zatrzymano w związku z podejrzeniem korupcji byłego szefa Ukrawtodoru, obywatela Polski.

Sławomir N. ustąpił z funkcji p.o. szefa ukraińskiej państwowej agencji drogowej Ukrawtodor we wrześniu 2019 r. Ukraiński minister infrastruktury Władysław Kryklij mówił wcześniej, że zostanie on zwolniony, a problemem są jego decyzje personalne. Wcześniej ukraińska Narodowa Agencja ds. Zapobiegania Korupcji (NAZK) poinformowała, że podał on nieprawdziwe informacje w deklaracji majątkowej - miał podać nieprawidłową wartość samochodu i kwot na rachunkach bankowych.

**Czytaj też:** ["Twój kraj liczy na ciebie". Pierwsza telewizyjna reklama CIA \[WIDEO\]](#)

Sławomir N. oświadczył wówczas w odpowiedzi, że jego deklaracja jest prawidłowa. Ukrawtodor wyjaśnił w komunikacie, że wszystkie deklaracje finansowe Sławomira N. potwierdzone są na kontach bankowych. Po rezygnacji z funkcji z Ukrawtodorze Sławomir N. napisał, że jest zadowolony "z wyników, które udało się osiągnąć na Ukrainie". Wśród swych zasług wymienił m.in. stworzenie Funduszu Drogowego, inwentaryzację dróg oraz lepsze wykorzystanie kredytów Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

W latach 2011-2013 Sławomir N. był ministrem transportu, budownictwa i gospodarki morskiej w rządzie Donalda Tuska. W 2013 roku podał się do dymisji w związku z wątpliwościami dotyczącymi jego oświadczenia majątkowego, do którego - jako minister - nie wpisał wartego ponad 10 tys. złotych zegarka. Został skazany w 2014 r. przez stołeczny sąd na 20 tys. zł grzywny za zatajenie posiadania zegarka w pięciu oświadczeniach majątkowych. Zrzekł się wtedy mandatu posła i odszedł z polityki. Sąd odwoławczy w maju 2015 r. zmienił ten wyrok, umarzając warunkowo postępowanie karne wobec N.; orzekł, że ma on zapłacić 5 tys. zł na fundusz pomocy pokrzywdzonym.

PAP/IS24